

Białystok lata 20., lata 30.

„Białystok lata 20., lata 30” - Adam Czesław Dobroński i Jolanta Szczygieł-Rogowska

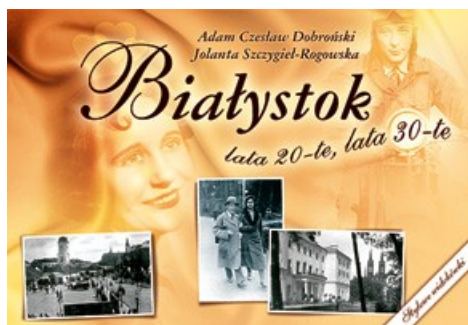
ISBN 83-7344-006-2

BIAŁYSTOK 2003

WYDANIE I

format B5 poziom, stron 184

Instytut Wydawniczy Kreator



Proponujemy Państwu sentymentalną podróż do świata wielkich balów, starego, niemego kina, ekscentrycznych kabaretów i eleganckich restauracji przedwojennego Białegostoku. Zapraszamy do przeżycia wielkiej przygody, ciesząc się z odkrywania kart zapomnianych, ze spotkań w czasie ze wspaniałymi ludźmi, bawiąc się ciekawostkami i anegdotami. Wspólnie odkryjemy uroki spacerów po Białymstoku międzywojnia!

Spis treści:

Część I

Czas wolny białostocki

1. Kino 9
2. Teatr 25
3. Sport 43
4. Bale 59
5. Restauracje 77
6. Dokument. M. Dąbrowska. Brzydkie miasto. 91

Część II

Spacer po mieście

1. Wiadomo – Lipowa 101
2. Serce miasta – Rynek 115
3. Ulica Sienkiewicza 127
4. Warszawska – ulica pełna życia 141
5. Planty 159
6. Dokument. R. Kaczorowski. Jedna z posesji 175

Fragment

Białostocki „Prożektor” donosił, pewnie nie bezinteresownie, co następuje: „Foyer zostało powiększone i upiększone lustrami i zielenią. Na widowni ustawiono nowe krzesła, podłogę wysłano grubym chodnikiem, zagłuszającym tupot nóg wpadającej po przerwie na salę publiczności. Widownia została oświetlona przyjemnym dla oka światłem lamp naftowych. Scena została powiększona i zaopatrzona w aksamitną kurtynę. Dekoracje wykonano w stylu modernistycznym z wizerunkiem nie wiedzieć czy ptaka, czy zwierzęcia. W ogóle całe odnowione wnętrze kina robi wrażenie bardzo dobre. Wszędzie czysto, biało, widno. Na wzór kin europejskich podczas trwania pokazu publiczności na salę się nie wpuszcza. Kino demonstruje nowiny sezonu”.

Gdyby jeszcze nie ten stwór, skrzyżowanie ptaka ze ssakiem.

Jednak żydowski właściciel tego kina chyba przeinwestował, może miał i inne kłopoty lub zabrakło mu po prostu szczęścia, a w 1935 roku – o czym już była mowa – przybyło przecież w mieście jeszcze jedno kino. I stało się, Modern zbankrutował, realia finansowe zatriumfowały w tej oazie uludy.

Przed krachem, bo w marcu 1936 roku, to kino wyraźnie nadszarpnęło sobie opinię wskutek zaprezentowania filmu „Igrzyska Olimpijskie w Garnisch – Partenkirchen” z elementami propagandy narodowego socjalizmu Adolfa Hitlera. Publiczność tupaniem i gwizdami zmusiła obsługę do przerywania projekcji. Ten incydent doczekał się komentarza w białostockim „Tempie”: „Wystarczy, by na ekranie ukazał się któryś z przedstawicieli Trzeciej Rzeszy, nawet w otoczeniu dostojników polskich, Żydzi natychmiast zaczynają gwizdać i tupać. Kiedy w roku ubiegłym na ekranie jednego z miejscowych kin ukazał się sowiecki satrapa Stalin, publiczność żydowska zawiwatowała entuzjastycznie i żywiołowo, rycząc obłędnie: ura, ura, ura”.

